

Sygn. akt II KK 265/14

POSTANOWIENIE

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 16 października 2014 r.,

sprawy P. G.

skazanego z art. 280 § 1 k.k. i innych,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 21 marca 2014 r., sygn. akt V Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 4 października 2013
r., sygn. akt V K (...),

p o s t a n o w i ł

**I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście
bezzasadną;**

**II. obciążyć skazanego P. G. kosztami
sądowymi za postępowanie kasacyjne, w tym również w
zakresie nieuiszczonej opłaty od kasacji.**

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Rejonowy w Ł. wyrokiem z dnia 4 października 2013 r., w sprawie V K (...), uznał oskarżonego P. G. za winnego:

- przestępstwa zarzuconego mu w pkt I aktu oskarżenia, stanowiącego występpek z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

- przestępstwa zarzuconego mu w pkt II aktu oskarżenia, stanowiącego występki z art. 281 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych nawiązki, przy czym na rzecz A. P. w kwocie 6000 zł, zaś na rzecz T. J. w kwocie 2000 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił wyrokowi:

- 1/ naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., oraz art. 410 k.p.k., poprzez ich błędne zastosowanie i brak oparcia podstawy orzeczenia o całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, co w konsekwencji miało wyraz w dowolnej, nie zaś swobodnej ocenie dowodów, przy czym apelujący wskazał przykłady takiego naruszenia w/w przepisów postępowania;
- 2/ w zakresie czynu przypisanego w ust. 1 wyroku zarzucił dodatkowo naruszenie art. 173 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez bezpodstawne uznanie, iż czynności okazania tablic poglądowych oraz osoby, były przeprowadzone w sposób wyłączający sugestię.
- 3/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, przy czym obrońca wskazał tytułem przykładu tego rodzaju błędne ustalenia.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 21 marca 2014 r., w sprawie V Ka (...), utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Z kolei kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego G., który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie przepisów

postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a mianowicie:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., poprzez powierzchowną, chybioną i niepełną kontrolę odwoławczą dokonaną przez Sąd Okręgowy, na skutek pominięcia w rozważaniach Sądu II instancji podniesionych w apelacji zarzutów.

2/ art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., poprzez:

- nieuzasadnioną odmowę wiarygodności zeznaniom świadka P. S., który na rozprawie przez Sądem I instancji w dniu 10 września 2013 r. zmienił wcześniejsze swoje wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanego i zaprzeczył, jakoby skazany P. G. brał udział w rozboju na pokrzywdzonym A. P. w dniu 17 listopada 2012 roku, jak również świadek ten podał, iż skazany nie brał udziału w kradzieży rozbójniczej na szkodę T.J. w dniu 3 listopada 2012 roku - świadek S. podał również, że celowo pomógł skazanego P. G. kierując się chęcią zemsty na skazanym;
- przyjęcie za sądem I instancji, iż wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanego przez P. S. , później przez niego odwołane, są wiarygodne zwłaszcza w aspekcie wskazania P. G. jako sprawcę zarzucanych mu czynów, pomimo, że z pozostałego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań pokrzywdzonego A. P. nie wynika, ażeby bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 17 listopada 2012 r. potrafił rozpoznać napastników, wytypować i opisać osobę, która dokonała kradzieży należących do niego przedmiotów, a co więcej, pokrzywdzony J. jednoznacznie i konsekwentnie zeznał, iż nie rozpoznałby żadnego ze sprawców przestępstwa, tym bardziej nie wskazał on na G. jako jednego z napastników;
- przyjęcie za sądem I instancji, iż wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanego przez P. S., później przez niego odwołane, są wiarygodne, zwłaszcza w aspekcie wskazania P. G. jako sprawcy czynu z dnia 17 listopada 2012 r. na szkodę A. P., pomimo, że z pozostałego materiału dowodowego, a mianowicie z zapisów kamery umieszczonej w autobusie nie wynika, aby skazany w ogóle nim podróżował wraz z grupą mężczyzn, która miała później dokonać rozboju na pokrzywdzonym;
- przyjęcie za sądem I instancji, iż wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanego przez P.S., później przez niego odwołane podczas rozprawy, są wiarygodne,

zwłaszcza w aspekcie wskazania P. G. jako sprawcy czynu z dnia 3 listopada 2012 r. na szkodę T.J., pomimo, że z pozostałego materiału dowodowego, a w szczególności zapisów nagrań monitoringu sklepowego nie wynika, aby skazany nie tylko był w miejscu popełnienia przestępstwa, ale także by dokonał go. Ponadto, zgodnie z tymi wyjaśnieniami, sprawca w chwili popełnienia czynu był ubrany w jasne spodnie, na których miała znajdować się krew pokrzywdzonego, nie mniej jednak ślady krwi na ubraniu należącym do skazanego w ogóle nie zostały ujawnione.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, względnie, uchylenie wyroku Sądu Okręgowego oraz utrzymanie nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Okręgowy w Ł. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k.

Należy zauważyć, że w przedmiotowej sprawie skarga zmierzała do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez sąd pierwszej instancji – i zaakceptowanej w pełni w wyniku kontroli apelacyjnej przez sąd odwoławczy – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Generalnie zarzuty kasacyjne stanowią powielenie zarzutów apelacyjnych, tymczasem postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania apelacyjnego i nie jest swego rodzaju trzecią instancją odwoławczą, mającą służyć kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń w sądach pierwszej i drugiej instancji.

Niezasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. podniesiony w kasacji obrońcy skazanego. Sąd Okręgowy rozważył wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego i wystarczająco umotywowował swój stosunek do nich. Uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k.

Wbrew sugestiom obrońcy, nie można utożsamiać faktu nie podzielenia zasadności podniesionego w apelacji zarzutu z brakiem ustosunkowania się do niego. Zresztą należy po raz kolejny zauważyć, iż kasacja jest wręcz kalką apelacji. Przy pewnych tylko modyfikacjach niezbędnych dla nadania skardze formy kasacji powieli prawie wszystkie zarzuty apelacji, a także znaczną część przywołanej na ich poparcie argumentacji. Tymczasem powtórzenie w skardze kasacyjnej argumentacji prezentowanej uprzednio w apelacji może być skuteczne tylko wówczas, gdy Sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Motywy kasacji wskazują natomiast wprost, że jej autor prezentując własną ocenę dowodów opartą na ich jednostronnej analizie, polemizuje z ustaleniami faktycznymi i oceną wiarygodności dowodów wskazujących na sprawstwo skazanego w omawianym zakresie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2009 r., V KK 400/08, Lex Nr 495318; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2004 r., V KK 124/04, Lex Nr 126715).

Należy również przypomnieć, iż stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas Sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. W takim wypadku wystarczające jest wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji. Jakkolwiek jest rzeczą oczywistą, iż na Sądzie odwoławczym ciąży obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie oznacza to jednak bezwzględne wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu. Jeżeli Sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r.,

III KK 381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046).

Skoro w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji sporządził uzasadnienie swego wyroku w taki sposób, iż w pełni odpowiadało wymogom z art. 424 § 1 k.p.k., nadto zawiera ono pełną i rzetelną ocenę całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, to Sąd odwoławczy nie miał potrzeby jeszcze bardziej szczegółowego, niż to uczynił, odnoszenia się do poszczególnych zarzutów apelacji. Natomiast zwykła lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego dowodzi jednoznacznie, iż przedmiotem rozpoznania tego Sądu były wszystkie zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego P. G.

Analiza kasacji wskazuje, że obrońca upatruje naruszenia dyrektywy procesowej wpływającej z art. 4 k.p.k. - w powiązaniu z art. 457 § 3 k.p.k. - wskutek oparcia ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji na dowodach niekorzystnych dla skazanego oraz nieuwzględniania złożonych na rozprawie zeznań P.S., a w przypadku Sądu odwoławczego - na bezkrytycznym zaakceptowaniu stanowiska Sądu Rejonowego. Trzeba więc zwrócić uwagę, że danie wiary jednym dowodom przez sąd, zaś odrzucenie innych, przy respektowaniu zasady swobodnej oceny dowodów, w żadnym wypadku nie może być utożsamiane ze złamaniem zasady obiektywizmu i bezstronności sądu.

Trafnie zauważył Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację, że dla skutecznego podważenia rzetelności i poprawności rozpoznania przez Sąd odwoławczy apelacji, nie jest wystarczające jedynie podniesienie, iż Sąd ten pominął zarzuty zwykłego środka odwoławczego, bez wskazania, które z nich rzeczywiście nie zostały rozpoznane podczas kontroli instancyjnej. W dodatku, w uzasadnieniu kasacji autor przyznał, iż Sąd odwoławczy „rozpoznał wszystkie (...) zarzuty apelacyjne, zarówno te wyartykułowane w *petitum* jak i wskazane w uzasadnieniu apelacji”, tyle tylko, że uczynił to w sposób „nienależyty”, skoro niesłusznie – zdaniem apelującego - utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (s. 5).

A zatem trzeba zgodzić się z Prokuratorem, że kasacja jest próbą uruchomienia niedopuszczalnej ze swej istoty ponownej kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji, w szczególności poprzez zdezwuowanie wiarygodności

zeznań małoletniego pokrzywdzonego A. P., zwłaszcza w zakresie rozpoznania skazanego P. G. jako jednego ze współsprawców przypisanego mu rozboju, a nadto stanowi próbę nadania odmiennego znaczenia pierwotnym depozycjom przesłuchanego w charakterze podejrzanego P. S..

Trzeba wyraźnie stwierdzić, iż Sądy obydwu instancji wnikliwie i rzeczowo oceniły relacje przesłuchanego w charakterze świadka P. S., który w postępowaniu przygotowawczym obciążył P.G. i wskazał na niego, jako jednego ze współsprawców obydwu zarzucanych mu przestępstw. Wypada przypomnieć, że S. nie obciążał G. zarzutem nadmiernie aktywnego udziału w tych zajściach, czy też podejmowania szczególnie brutalnych działań, zwłaszcza wobec pokrzywdzonego P. Do czasu prawomocnego skazania go w odrębnym postępowaniu za współudział w rozboju na osobie tego małoletniego, utrzymywał jedynie wersję o wspólnym podróżowaniu autobusem komunikacji miejskiej, m.in. z P.G., przytaczając charakterystyczną wymianę zdań między nimi dotyczącą nakrycia głowy kapturem, a także wersję pościgu podjętego po opuszczeniu autobusu za pokrzywdzonym, przez niego i grupę kolegów. Natomiast w przypadku przestępstwa popełnionego na szkodę J. podniósł, że widział – „jak G. uderzył tego mężczyznę butelką w głowę” (k. 69, 130 - 131, 176). Z kolei, przesłuchiwany na rozprawie, mimo deklaracji, że wcześniej złożył wyjaśnienia obciążające P. G. działając z zemsty, wielokrotnie podkreślał, iż tylko „nie pamięta” obecności skazanego w autobusie oraz, że „wydaje mu się”, iż skazanego nie było w czasie podróży odbywanej tym środkiem lokomocji krytycznego dnia, chociaż samego faktu rozmowy odbytej w autobusie, a dotyczącej nakrycia głowy stanowczo nie wykluczył. Natomiast w zakresie czynu zarzucanego w pkt II aktu oskarżenia stwierdził, że G. jednak „chyba był” na miejscu przestępstwa, a mianowicie w sklepie „Ż.” (k. 452v). Sąd I instancji miał na uwadze fakt, że relacje tego świadka stanowiły dowód z „pomówienia” i poddał je wnikliwej ocenie. Z pola widzenia Sądu nie umknęła także deklaracja tego świadka, iż pomawiał G. z zemsty. Słusznie jednak uznał za wiarygodne wyjaśnienia S. złożone w postępowaniu przygotowawczym podkreślając, że nie tylko były pełne i rzeczowe, ale znalazły także potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych, a częściowo również w nagraniach z monitoringu, zarówno w autobusie, jak i w sklepie (s. 11 – 12 uzasadnienia).

Sąd odwoławczy odniósł się w wystarczającym stopniu do podniesionego w tym zakresie zarzutu w apelacji obrońcy. Podzielając w pełni stanowisko Sądu Rejonowego podkreślił, że zaprezentowana na rozprawie wersja S. o fałszywym pomówieniu oskarżonego G. „z zemsty”, nie wytrzymuje krytyki w świetle innych zebranych dowodów. Stwierdził, iż wyjaśnienia S. z postępowania przygotowawczego w pełni zasługiwały na danie im wiary i zostały prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji (s. 6 - 7 uzasadnienia).

Wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, Sądy obydwu instancji dokonały prawidłowej oceny zeznań pokrzywdzonego A. P., w tym również co do rozpoznania przez niego P. G.. Trzeba zwrócić uwagę, że swoje argumenty w tym zakresie Sąd I instancji przedstawił na kilku stronach uzasadnienia, wykazując skrupulatnie, dlaczego zeznania pokrzywdzonego zasługują w pełni na wiarygodność (s. 7 – 10). Sąd zaakcentował dużą dbałość świadka o szczegółowe i staranne przedstawienie okoliczności zdarzenia, obiektywizm, konsekwencję w jego zeznaniach, brak sprzeczności i rozbieżności. Z uwagi na wiek pokrzywdzonego, został on przesłuchany z udziałem biegłego psychologa, który nie stwierdził żadnych skłonności do konfabulacji i przeinaczeń. Analizując zeznania pokrzywdzonego w kontekście wszystkich zebranych w sprawie dowodów, Sąd I instancji obdarzył je walorem wiarygodności, zaś to stanowisko zostało w pełni zaakceptowane przez Sąd odwoławczy, który podsumowując swoje rozważania stwierdził, że zebrane w sprawie dowody, zwłaszcza zeznania pokrzywdzonego i wyjaśnienia P. S. z postępowania przygotowawczego, w pośrednim powiązaniu z wynikami monitoringu z autobusu, całkowicie potwierdzają współsprawstwo i winę G. w zakresie czynu popełnionego na szkodę P.. Słusznie Sąd Okręgowy podniósł, że wywody apelacji obrońcy stanowią jedynie polemikę z jednoznacznymi ustaleniami Sądu I instancji. Swoje argumenty Sąd odwoławczy przedstawił drobiazgowo na stronach 4 – 7 uzasadnienia. Wobec ich obszerności nie ma potrzeby powtarzania wszystkich motywów w tym miejscu, należy odesłać do ich lektury podkreślając, że Sąd Najwyższy w pełni aprobuje stanowiska Sądów obydwu instancji w omawianym zakresie.

Wreszcie – godzi się przypomnieć, że świadek A. P. dokonał pewnego i jednoznacznego rozpoznania zarówno wizerunku skazanego G., jak i jego osoby w

czasie okazania. Sąd nie stwierdził, by czynności te odbyły się w sposób sugestywny i naruszający przepisy regulujące ich tryb. Sąd Rejonowy jednoznacznie wykluczył, by pokrzywdzony A. P. jeszcze przed w/w czynnościami okazania zapoznał się z wizerunkiem oskarżonego G., co miałoby spowodować sugestię po jego stronie co do osoby sprawcy (s. 9 – 11). Mimo tego, w apelacji obrońca również podniósł zarzut obrazy art. 173 § 1 k.p.k., nadal podtrzymując tezę o sugestywnym okazaniu pokrzywdzonemu wizerunku oskarżonego przed czynnościami okazania (s. 2 i 3 kasacji). Sąd odwoławczy do tak sformułowanego zarzutu apelacyjnego odniósł się rzetelnie i wyczerpująco. Podkreślił zarazem, iż twierdzenia oskarżonego o tego rodzaju sugestii nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym (s. 6).

Całkowicie chybiony i nieuprawniony jest zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. z tej przyczyny, iż Sąd ten nie rozpoznał zarzutu apelacji dotyczącego nieprawidłowości przy okazaniu oskarżonego G. pokrzywdzonemu P. z tego powodu, iż osoby przybrane do tej czynności, miały różnić się wyglądem i ubiorem od oskarżonego. Rzecz bowiem w tym, że takiego zarzutu w apelacji w ogóle nie postawiono. Niezależnie od konstatacji, że owa odmienność oskarżonego i osób przybranych do okazania wynikała jedynie z wyjaśnień P. G. złożonych po upływie przeszło 7 miesięcy od przeprowadzenia tej czynności (k. 392v), to trzeba zwrócić uwagę również na inną okoliczność. Mianowicie, w protokole z przeprowadzenia tej czynności znajduje się adnotacja, że osoby w niej uczestniczące nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń co do sposobu przeprowadzenia okazania, a w protokole odnotowano, iż okazano „czterech zbliżonych wiekiem i wyglądem mężczyzn” (k. 61 - 62). W trakcie tej czynności pokrzywdzony sprecyzował, że rozpoznaje oskarżonego „z całą pewnością po wzroście, charakterystycznej budowie czaszki, kolorze włosów i rysach twarzy”. Trzeba też przypomnieć, że na rozprawie pokrzywdzony A. P. zeznał w tym zakresie podobnie, a po ujawnieniu mu treści zeznań złożonych podczas okazania, potwierdził je w całości (k. 394).

Na zakończenie tych uwag należy zwrócić uwagę, że paragraf 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz. U. 2003 r., Nr 104, poz.

981), bynajmniej nie wymaga, aby osoby okazywane miały identyczny ubiór, czy wygląd. Muszą natomiast spełniać warunek podobieństwa - zbliżony wiek, podobny wzrost, tusza, ubiór i inne cechy charakterystyczne.

Jak już wcześniej stwierdzono, Sądy obydwu instancji dokonały prawidłowej oceny wyjaśnień i zeznań P. S. w części, w jakiej obciążył skazanego G. zarzutem popełnienia przestępstw zarówno na szkodę P. , jak i na szkodę J. Dodatkowo trzeba podnieść, iż te Sądy dokonały także trafnej oceny zeznań pokrzywdzonego T.J. oraz świadka K.S., uznając ich relacje za wiarygodne w całości (s. 7). Odnosząc się do stosownego zarzutu apelacji, Sąd odwoławczy podniósł, iż ta okoliczność, że w/w świadkowie nie rozpoznali żadnego z napastników, w tym oskarżonego, sama w sobie ani nie wyklucza sprawstwa tego oskarżonego, ani tym bardziej nie podważa prawdziwości zeznań świadków. Trzeba przypomnieć, że bezpośrednim dowodem wskazującym na sprawstwo i winę G. w tym zakresie, są wyjaśnienia S. w części uznanej przez Sąd za wiarygodną. Zwrócił uwagę na ten fakt Sąd Okręgowy podkreślając, iż dowód ten jest wiarygodny, skoro S. nie tylko precyzyjnie określił rolę oskarżonego, ale na zdjęciach monitoringu wskazał również jego osobę (s. 7).

W kasacji zarzucono również Sądowi Okręgowemu, iż nie dokonał prawidłowej kontroli odwoławczej, gdyż nie wziął pod uwagę faktu, że sprawca w chwili popełnienia czynu na szkodę J. poplamiał spodnie krwią pokrzywdzonego, zaś na ubraniu należącym do skazanego takich śladów nie ujawniono (s. 5 - 6 kasacji). Wobec tak sformułowanego stanowiska trzeba w pierwszej kolejności zauważyć, że tego rodzaju zarzutu w apelacji w ogóle nie podniesiono - zatem Sąd odwoławczy zwolniony był od obowiązku rozważania tej kwestii. Wreszcie godzi się zwrócić uwagę, że spodnie skazanego G., które poddano odpowiednim badaniom, zostały zabezpieczone dopiero po upływie kilku miesięcy od dnia zdarzenia, co w wystarczającym stopniu może tłumaczyć brak na nich śladów krwi.

Kończąc te rozważania należy dodatkowo podnieść, iż Sąd Okręgowy nie naruszył dyrektywy z art. 7 k.p.k., gdyż nie dokonywał żadnej zmiany ustaleń faktycznych sądu I instancji, skoro utrzymał w mocy zaskarżony apelacją wyrok. Podobnie nie doszło do obrazy art. 410 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. - również wskazania zawarte w tych przepisach adresowane są generalnie do sądu pierwszej

instancji. Ich naruszenia sąd odwoławczy mógłby dopuścić się tylko wtedy, jeśli czyniłby własne ustalenia faktyczne oparte na niekompletnym materiale dowodowym ocenionym nie swobodnie, lecz dowolnie, co nie miało miejsca w przedmiotowej sprawie. Podobnie jest chybione kolejne stanowisko autora kasacji, jakoby Sąd odwoławczy dopuścił się rażącej obrazy art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dowolne uznanie, iż Sąd I instancji nie naruszył zakazu *in dubio pro reo*. Podkreślenia wymaga, iż sądy obydwu instancji nie stwierdziły istnienia jakichkolwiek wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego, a tylko wtedy można mówić o naruszeniu tego przepisu, gdy sąd (i tylko sąd, jako organ orzekający) ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść skazanego. Ewentualne wątpliwości stron procesowych nie mają znaczenia w tym przedmiocie i nie mogą przesądzać o naruszeniu w/w zasady.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanego w trybie art. 535 § 3 k.p.k. jako oczywiście bezzasadną. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., obciążając nimi skazanego.